

Mimo dobrej końcówki drugiej połowy, Giallorossim nie udało się odrobić strat z pierwszej odsłony gry, po której przegrywali trzema golami. Trafienia Pjanica z własnej połowy boiska oraz Tottiego z rzutu karnego to było zbyt mało na Manchester United. Tym samym zespół Garcii rozpoczął turniej Guinness Cup od porażki.

Obydwie drużyny pojawiły się na murawie w mocno okrojonych składach. Wystarczy nadmienić, iż środek pola Giallorossich tworzyła trójka graczy sprowadzonych tego lata, a na prawej obronie rozpoczął nominalny środkowy defensor, 18-letni Calabresi. Dosyć mocno spotkanie rozpoczęli Giallorossi, którzy wysokim pressingiem, zmuszali rywala do błędów. Już w 2 minucie przed szansą zdobycia bramki stanął Destro. Napastnik Romy znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i spróbował łoba z 18 metra przed bramką. Zmierzająca do pustej siatki piłka, odbiła się przed linią bramkową i przeleciała nad poprzeczką. Chwilę później dobrą kontrę wyprowadził Ucan, ale piłka po uderzeniu Florenziego przeleciała wysoko nad bramką. W 17 minucie kolejną dobrą kontrę wyprowadził Ucan, jednak zastanawiał się zbyt długo przy oddaniu strzału i został zablokowany. Chwilę później zrobiło się po raz pierwszy groźnie pod bramką Romy. Skorupski stracił, przy linii końcowej, piłkę na rzecz Welbecka, ale jego podanie w kierunku Rooneya przeciął Benatia. W 36 minucie, pierwsza prawdziwa szansa przyniosła gola rywalom. Niekryty Rooney uderzył pięknie z 22 metrów, nie dając szans Skorupskiemu. Minęły zaledwie trzy minuty i było 2-0. Rooney podał ze środka pola do Maty, a ten, w sytuacji sam na sam ze Skorupskim, skierował piłkę do siatki. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 3-0, gdyż w ostatniej minucie Emanuelson sfaulował w polu karnym Welbecka, a z jedenastu metrów trafił Rooney.

Po zmianie strony w zupełnie innym zestawieniu wyszedł Manchester. Również Rudi Garcia zmienił pięciu graczy, wstawiając na boisko m.in. Nainggolana, Ljajica i Castana. Ponownie bardziej aktywni byli Giallorossi, a w ataku szczególnie Ljajic, co nie przynosiło jednak sytuacji. W 67 minucie na murawie pojawili się Pjanic i Totti. 8 minut później, to właśnie Bośniak dał sygnał do odrabiania strat. Widząc wysuniętego bramkarza rywala, uderzył z własnej połowy, zza linii środkowej. Futbolówka, lecąc dziwną trajektorią, wpadła za kołnierz Amosa. Piękny gol Pjanica. W 84 minucie, coraz lepiej radzący sobie w ataku Giallorossi, mogli zdobyć gola kontaktowego. Piłka dotarła do Castana, który z siedmiu metrów uderzył z przewrotki. Futbolówkę zdołał jednak strącić bramkarz i ta spadła na słupek, po czym wróciła w boisko. Co nie udało się teraz, wyszło w 89 minucie. Keane zagrał piłkę w polu karnym ręką, a sędzia wskazał na wapno. Jedenastkę wykorzystał pewnie Totti, jednak zabrakło czasu na wyrównanie. W drugim meczu grupowym Inter pokonał po rzutach karnych Real Madryt. Po 90 minutach było 1-1.

ROMA - MANCHESTER UNITED 2-3 (0-3)

0-1 Rooney 36'

0-2 Mata 39'

0-3 Rooney 45' - kar.

1-3 Pjanic 75'

2-3 Totti 88' -kar.

ROMA (4-3-3): Skorupski - Calabresi (Somma 46'), Benatia (Balasa 67'), Romagnoli (Castan 46'), Emanuelson (Cole 46') - Uçan (Totti 67'), Keita (Pjanic 67'), Paredes (Nainggolan 46') - Iturbe (Ljajic 46'), Destro (Borriello 67'), Florenzi (Sanabria 67')

Ławka: Lobont, De Sanctis, Svedkauskas, Golubovic, De Rossi, Mazzitelli, Pettinari.

MANCHESTER (3-5-2): Johnstone (Amos 46') - Jones (M. Keane 46'), Evans (Smalling 46'), Blackett - Valencia (Young 46'), Cleverley (Hernandez 69'), Herrera (Kagawa 46'), James (Shaw 46'), Welbeck (Nani 46') - Mata (Lingard 46'), Rooney (W. Keane 46')

Ławka: De Gea, Lindegaard, Fletcher, Zaha

Żółte kartki: Calabresi, Castan (Roma), Young (Manchester)

Autor: abruzzi